Ner 204. Kraków, Sroda 7 Września 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 6 września.

Polit. Corr. zaprzecza stanowczo doniesieniu, jakoby p. Namiestnik Galicyi Zaleski, przybył do Wiednia w celu złożenia sprawozdania o rzekomych zaburzeniach, wywołanych nową ustawą drogową. P. Namiestnik wstąpił tylko do Wiednia w drodze do Ostendy, gdzie zamierza przepędzić swój urlop.

Minister handlu margrabia Bacquehem w piśmie wystósowanem za pośrednictwem starostwa do niemiecko-konserwatywnego komitetu wyborczego w Krumłowie, oświadcza, iż z tego okręgu wyborczego nie może przyjąć mandatu poselskiego do Rady państwa.

Z Berna donoszą, iż odbyty w niedzielę pod Bronowicami meeting czeski, rozwiązany został przez komisarza rządowego z powodu namiętnych wycieczek przeciw ministrowi oświecenia Drowi Gautschowi.

Zjazd cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem w Szczecinie, nie przyjdzie, jak się zdaje, do skutku. Cesarz niemiecki podobno jeszcze nie porzucił projektu podróży do Szczecina, ale car najprawdopodobniej tam nie przybędzie. Z wielką bowiem stanowczością zaprzeczają z Petersburga pogłoskom o zjeździe cesarskim. Zapewniają, iż w Petersburgu nie wiadomo nic o zamiarze cara odwiedzenia cesarza niemieckiego, dodając zarazem, iż zjazd taki wywarłby na całe towarzystwo rosyjskie przykre wrażenie. „W zjeździe tym — piszą z Petersburga do *Köln. Ztg* — widzianoby odnowienie trójcesarskiego stosunku, na który patrzą tu bardzo nieprzyjaznym wzrokiem, gdyż teraz ogólnie przyjęto tę błędną zasadę, iż przyjaźń między Niemcami a Rosyą, przyniosła tylko Niemcom korzyści, a przeszkodziła Rosyi być panem swojego działania. Zapatrywanie to podziela nawet do pewnego stopnia sam car; unika on starannie objawu jakichkolwiek sympatyj dla Niemiec, chociaż musi uznać obecną ich sprzyjającą Rosyi politykę w kwestyi bułgarskiej. Odwiedziny zaś cesarza niemieckiego byłyby tak wyraźnie przyjaznym dla Niemiec krokiem, iż wśród obecnych stosunków nie można oczekiwać, aby car Aleksander III taki krok uczynił.“ Większa część dzienników niemieckich przyjęła z widocznem zadowoleniem wiadomość o zaniechaniu zjazdu cesarskiego.

W sprawie bułgarskiej donosi biuro Reutera z Konstantynopola: Dotąd nie nadeszła jeszcze z Berlina odpowiedź na uczyniony przez Portę projekt w kwestyi bułgarskiej. Lubo ks. Bismark dał Porcie do zrozumienia, aby jemu jako prezydentowi kongresu berlińskiego powierzyła misyę, skłonienia Austryi, Włoch i Anglii do przyjęcia projektów rosyjskich i w tym wypadku zapewnił uzyskanie aprobaty ze strony tych mocarstw, to jednak w urzędowych kołach tureckich panuje przekonanie, iż krok ten pozostanie bez skutku. Zapewniają nawet, że Porta z świadomością niepowodzenia, zwróciła się w tym względzie do Niemiec, chcąc ze siebie zrzucić odpowiedzialność wobec Rosyi. Sądzą, że przed upływem tygodnia nie nadejdzie odpowiedź z Berlina, gdyż książę Bismark bawi obecnie w Kissingen.

Serbska rada ministrów na ostatniem swem nadzwyczajnem posiedzeniu obradowała nad przedłożeniami, jakie rząd wniesie do skupczyny. Minister skarbu Vuicz odstąpił już podobno od zamierzonej dymisyi z powodu sprawy Petrowicza i dla własnego usprawiedliwienia się przygotowuje odnośne *exposé* dla skupczyny, gdyż decyzye trybunału kasacyjnego, jako najwyższej instancyi sądowej, nie mogą być kwestyonowane.

Według *République Français* ukończono już dochodzenie z powodu popełnionej przez *Figaro* niedyskrecyi co do planu próbnej mobilizacyi. Prokuratorya państwa departamentu Sekwany zawiadomiła ministerstwo wojny, iż jest obowiązaną równocześnie z winnymi ścigać także sądownie i redakcyę *Figara*. Prokuratorya opiera się w tym względzie na art. 3 ustawy o szpiegostwie. Za występki tego rodzaju przewidzianą jest kara od jednego do pięciu lat więzienia, tudzież od 300 do 5000 franków grzywny.

Sesya parlamentu angielskiego ma być zamkniętą najpóźniej z początkiem przyszłego tygodnia

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 4 września.

(Nadzór nad młodzieżą poza szkołą. — Księgi cerkiewne).

Jak wiadomo minister oświecenia zwrócił uwagę krajowych Rad szkolnych na potrzebę zaostrzenia nadzoru nad młodzieżą szkolną poza obrębem szkoły. Nasza krajowa Rada szkolna wystosowała z tego powodu — tak samo, jak to już niektóre inne krajowe władze szkolne uczyniły — okólnik do wszystkich okręgowych Rad szkolnych, wskazujący kierunek, w jaki nadzór ten ma być zwrócony. Okólnik ten tak opiewa: Reskryptem z 20 lipca b. r. oznajmił p. minister oświecenia, że doszły do jego wiadomości utyskiwania na niedostateczny nadzór nad młodzieżą szkolną. Mianowicie według tych zażaleń bywają w niektórych okolicach dzieci szkolne wabione do szynków i tym sposobem przyzwyczajane do pijaństwa. Starsi zaś uczniowie szkół ludowych mają wałęsać się w późnych godzinach wieczornych lub bywają prowadzeni po nocach do szynków i karczem, na zabawy z tańcami, na przedstawienia teatralne i inne dla ich wieku niestósowne zabawy. Dzieci nie wiele dobrego mogą się tam nauczyć, a co gorsza, rodzice niedbali o dobro moralne swoich dzieci, piją w takich miejscach wraz z dziećmi wódkę lub piwo. Wreszcie spotykani bywają często uczniowie szkół ludowych palący tytoń. Jakkolwiek krajowa Rada szkolna nie przypuszcza, aby podobny brak nadzoru nad młodzieżą do szkół ludowych uczęszczającą i w naszym kraju miał się pojawić, to jednak zażalenia wspomniane są takiej wagi, że krajowa Rada szkolna widzi się zniewoloną polecić Radom szkolnym okręgowym, by nieustannie czuwały nad tem, iżby nauczyciele szkół ludowych jak najściślej wypełniali swe obowiązki pod względem wychowywania młodzieży szkolnej, jak również, aby nadzoru nad zachowaniem się uczniów poza szkołą nigdy nie zaniedbywali. Obowiązkiem inspektorów szkolnych będzie przy sposobności wizytacyj szkolnych także w powyższym kierunku bacznie badać stosunki szkolne, w razie potrzeby dawać odpowiednie wskazówki członkom miejscowych Rad szkolnych i nauczycielom, a poczynione w tej mierze spostrzeżenia i ewentualne zarządzenia przytoczyć w sprawozdaniach, względnie przedstawić odpowiednie wnioski celem ukrócenia złego, gdyby ono gdzie się pojawić miało.

Polecam ten okólnik uwadze tego organu ruskiego, który od niejakiego czasu wytoczył zaciętą walkę niektórym naczelnikom władz politycznych, jako wrzekomym prześladowcom ruskiego ruchu narodowego i w tym celu przytacza w dosłownem brzmieniu niektóre zarządzenia i rozporządzenia urzędowe. Między temi rewelacyami znajduje się okólnik pewnej okręgowej Rady szkolnej do nauczycieli szkół ludowych z przyjacielskiem raczej upomnieniem, a nie z formalnem urzędowem wezwaniem, aby nie słuchali tych, którzy werbują ich do wpisywania się na listę członków nowo powstałego kasyna. Z okólnika inkryminowanego przebija obawa, że w tem nowo założonem kasynie, które powstało jedynie dla wydzielenia ruskich żywiołów z istniejącego już neutralnego kasyna, nauczyciele ludowi mogą sobie przyswoić pewne passye, których refleks mógłby potem zgubnie wpłynąć na młodzież ich dozorowi powierzoną. W owem kasynie kultywowana jest bowiem gra w karty cokolwiek po nad tę granicę, jaką zabawa zakreśla każdemu hazardowi, a któż zaprzeczy, że jeżeli jakiej passyi, to właśnie karcianej strzedz się powinni nauczyciele szkół ludowych.

Po wytropieniu i przepłoszeniu kilku ajentów, którzy objeżdżali wsie wschodnio-galicyjskie z przyborami kościelnemi, a między temi także z księgami prawosławnego układu, nowi ajenci już się teraz nie pojawiają. Konsystorze gr. kat. wezwały proboszczów, aby nietylko sami nie kupowali tych ksiąg do użytku, lecz nadto tam, gdzie one jako ofiary włościan obałamuconych dostały się do cerkwi, usunęli je bezzwłocznie. Zawsze jednak nie przestało jeszcze grozić niebezpieczeństwo, że cerkwiom gr. kat. podsuwane będą książki kroju prawosławnego, a to z tego powodu, że niema autoryzowanego wydawnictwa książek cerkiewnych obrz. gr. kat. Stare księgi zużywają się coraz więcej, a na składzie niema z dawnych nakładów takiego zapasu, żeby popyt był pokryty. Sprawą tą zajmuje się ministerstwo wyznań z powodu memoryału, jaki w tej mierze wystósował był p. Bazyli Kowalski jeszcze jako senior instytutu Stauropigiańskiego. Stanowczo zaradzić złemu niepodobna dotąd, dopóki ustanowiona w Rzymie komisya dla rozwiązania podniesionych wątpliwości w zakresie spraw obrządkowych nie wyda swego orzeczenia także co do tekstu niektórych ksiąg cerkiewnych. Komisya ta jednak nie otrzymała dotąd substratu od utworzonej *ad hoc* subkomisyi duchownej u św. Jura. Po dzisiejszym metropolicie oczekiwać można, że przyspieszy tę sprawę dla cerkwi gr. kat. wielce ważną.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Włodzimierza Zygmunta Jurkiewicza, Stanisława Brodowicza, Ignacego Krasowskiego i Kazimierza Angermanna.

Sprawy miejskie.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej w jej nowym składzie. Ostatnie wybory zmieniły dość znacznie fizyognomię Rady. Z prawdziwem zadowoleniem witamy na krzesłach radzieckich poważny zastęp nowych mężów, z których wielu wnosi szczery zapał do pracy obywatelskiej, gorącą miłość naszego miasta, połączoną z głęboką czcią dla jego starych tradycyj i drogich sercu polskiemu pamiątek historycznych, a nie mniej w niejednym kierunku wiedzę fachową, która da się przy nadarzonej sposobności skutecznie i korzystnie wyzyskać. Mamy nadzieję, że ci nowi radcy, bez względu na to pod jakiemi hasłami wyborczemi weszli do Rady, nie dadzą się ściągnąć na manowce sztucznie na grunt miejski przeniesionej politykomanii i nie dadzą się porwać szkodliwym bo stronniczym zabiegom i dążnościom, ale kierować się będą wyłącznie tylko względem na dobro miasta, i nie przestaną stać na straży trwałego rozwoju jego żywotnych interesów. Niech tym młodym radcom, wstępującym na arenę naszego publicznego życia, przyświeca piękny przykład starszych, zacnych, gorliwych, wytrawnych i uczciwych pracowników, którzy już od długiego szeregu lat obdarzani zasłużonem zaufaniem wyborców, z chlubą dla siebie a pożytkiem dla miasta, piastują zaszczytny mandat radziecki, a których pełna żywotnej inicyatywy i bogata w owoce działalność, natchniona jest zawsze miłością i wyższem poczuciem obywatelskich obowiązków.

Z szczerym żalem stwierdzamy, iż szeregi tych mężów w ostatnich czasach nieco się przerzedziły. Zbawienną działalność niektórych przerwała nieubłagana śmierć, innym stosunki prywatne, zajęcia służbowe lub wiek nie dozwolił w tej kadencyi poświęcić swej pracy w usługach miasta, a inni wskutek żarliwej agitacyi, nie interesem miasta, ale duchem stronniczej zaciekłości kierowanej, nie weszli przy ostatnich wyborach do Rady. Ubytek ich będzie niewątpliwie dla Rady dotkliwym. Ich powaga, rozum, takt, znajomość stosunków i potrzeb miejskich, energia i dar zdrowej inicyatywy, niejednokrotnie przyniosły pożytek miastu, niejedną sprawę popchnęły na właściwe tory, niejednemu korzystnemu przedsięwzięciu nadały kierunek i zapewniły mu rozwój i powodzenie i niejednę dobrą instytucyę powołały do życia i nagięły ją do dalszego twórczego działania. Wytrwałej i gorliwej pracy tych mężów złożył wczoraj prezydent wyrazy uznania, a w szczególności podniósł zasługi długoletniego radcy miejskiego ś. p. Mieczysława Bochenka, którego pamięć uczcili zgromadzeni przez powstanie.

Obowiązkiem też nowowstępujących do Rady członków będzie zapełnić te przykre luki, powstałe przez ustąpienie dawnych pracowników. Niech się więc gorliwie zaprawiają do służby publicznej, niech podjęte obowiązki sumiennie spełniają, niech pilnują zawsze interesu ogółu, a nie dbają o zachcianki jednostek, niech się wyrwą z ciasnoty narzuconych nam w ostatnich latach prądów koteryjnych, niech bronią tego, co szlachetne i pożyteczne, a zwalczają to, co złe i szkodliwe, wogóle niech się skupią około sztandaru dobra publicznego i popierają tych, którzy z tym sztandarem w ręku otwarcie i wytrwale, niezrażeni przeciwnościami, a często nawet przykrościami, walczyli i zwyciężali, a wtedy działalność ich wyda błogie owoce, wtedy na wszystkich polach administracyi gminnej zapanuje ruch, postęp i rozwój, wtedy żywotne interesa miasta doznają należytej opieki i pożądanego poparcia.

Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu Rady, z którego poniżej podajemy sprawozdanie, załatwiono kilka spraw drobniejszej wagi i wybrano po zbyt długich i nużących rozprawach z 7 członków złożoną komisyę, mającą sprawdzić akt wyborów i zaproponować podział Rady na sekcye i komisye po poprzedniem wysłuchaniu życzeń poszczególnych radców.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 5 września.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady, pierwszemu w odnowionym składzie po ostatnich wyborach, przewodniczył prezydent m. Dr. Szlachtowski. Rada zebrała się w dość licznym komplecie, a wiele miejsc zajęli ci radcy, którzy wyszli z ostatnich wyborów i powołani zostali po raz pierwszy do służenia miastu.

Zagaił posiedzenie prezydent Dr Szlachtowski, zaznaczając, że ostatnie posiedzenie dawnej Rady odbyło się d. 7 lipca b. r., następne więc powinno się było odbyć d. 1 września. Nieobecność wszakże wielu radców i otwarcie Wystawy były powodem, że posiedzenie odroczonem być musiało po dzień 5 b. m. Zaznacza dalej Prezydent, że urzędowanie dawnej Rady skończyło się z dniem 15 sierpnia b. r.. Prezydent uważał za wskazane wyrazić tym radcom, którzy ustępowali, podziękowanie za gorliwe pełnienie obowiązków — nowo wybranych zaś zaprosić do wspólnej pracy. Do tych nowo wybranych zwraca się też Prezydent, aby pamiętali, iż w pracach powinien im jedynie przyświecać wzgląd na dobro miasta.

Poświęca wreszcie Prezydent gorące słowa wspomnienia ś. p. radcy Drowi Bochenkowi Mieczysławowi, podnosząc jego gorliwą i skuteczną pracę w Radzie. (Rada przez powstanie z miejsc uczciła pamięć kolegi).

Odczytane zostały pisma do Rady nadeszłe, między któremi znajduje się znana już publiczności taryfa dla dorożek na plac Wystawy.

Ważnem jest pismo pani Zofii Wołodkowiczowej, w którem oświadcza, iż zamierza wybudować dom dla biednych robotników, a w tym celu prosi o bezpłatne odstąpienie gruntu miejskiego, za odpowiedni zaś uważa grunt na Dajworze. P. Wołodkowiczowa prosi o wdrożenie rokowań.

Pismo to odesłane zostało do właściwej sekcyi.

Odczytane następnie pismo Namiestnictwa żąda wysłania z ramienia Rady delegata, któryby wziął udział w komisyi wyborczej podczas zbliżającego się wyboru członków krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Rada na propozycyę prezydenta wyznacza r. m. Gwiazdomorskiego, który pełnił już te obowiązki.

R. m. Rzewuski wnosi, ażeby odsłonięcie popiersia ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza, które jest już gotowe, a ma stanąć przed Magistratem, mogło się odbyć d. 18 lub 19 b. m. podczas zjazdu kupców i przemysłowców. Rada przyjęła propozycyę r. m. Rzewuskiego.

R. m. prof. Dr Rosenblatt w imieniu sekcyi prawniczej uzasadnia potrzebę udzielenia nagród wystawcom włościańskim w pawilonie przemysłu domowego naszej Wystawy krajowej. Wnosi mowca, aby Rada na ten cel przeznaczyła 50 dukatów w złocie.

Kwotę tę uchwalono po krótkiej dyskusyi, w której wiceprezydent Friedlein zapytał, czy udzielanie nagród pieniężnych będzie odpowiedniem, a tak r. m. prof. Dr Rosenblatt, jak i Dr F. Jakubowski wyjaśnili, że dla ludzi niezamożnych nagroda pieniężna jest większą satysfakcyą, aniżeli wszelkie inne odznaki.

R. m. Dr Faustyn Jakubowski przedkłada Radzie propozycyę, czyby mianowicie nie zechciała przejąć na własny użytek po ukończeniu Wystawy wszystkich tejże budynków, które funduszami komitetu zbudowane zostały. Komitet Wystawy krajowej ułożył się z przedsiębiorcami budowy, iż budynki te po Wystawie wezmą oni za 14% kosztów wzniesienia, co czyniłoby sumę około 9,000 złr., miasto więc zrobiłoby korzystne kupno, gdy się zważy n. p., że zamierzona budowa stajni dla koni z okazyi jarmarku miała kosztować 14,000 złr. Budynki po Wystawie mogą być miastu bardzo przydatne, mowca zaś prosi dziś tylko o wyznaczenie przez Radę komisyi, którаby propozycyę zbadała i przedstawiła następnie wnioski, czy Rada może po ukończeniu Wystawy nabyć rzeczone budynki na wskazanych warunkach.

R. m. Romanowicz nie wchodząc *in meritum*, sądzi, że nie zachodzi potrzeba wybierania osobnej komisyi, lecz należy tę sprawę przekazać sekcyi ekonomicznej. R. m. Dr F. Jakubowski zgadza się na to. R. m. Romanowicz zauważa jeszcze, że oświadczenie Dra F. Jakubowskiego uważać należy jako prywatne, niema bowiem Rada należycie przedłożonej oferty. R. m. Dr F. Jakubowski oświadcza, iż dziś szło o to, czy gmina ma zamiar nabycia, jeżeli zaś tak jest, to w takim razie komitet Wystawy ofertę wygotuje.

Dyrektor budownictwa m. p. Niedziałkowski, w imieniu sekcyi ekonomicznej, uzasadnił następujący wniosek:

„Kontrakt zawarty na mocy uchwały Rady miasta z d. 10go czerwca 1886 r. między gminą m. Krakowa a skarbem wojskowym o dzierżawę 87 morgów 69° ⊓ Błoń miejskich po prawym brzegu Rudawy położone na czas od 1 kwietnia 1886 r. do 1 kwietnia 1891 r. za czynszem rocznym 2,102 złr. 41 cnt. przedłuża się na dalsze 5 lat, to jest na czas od 1 kwietnia 1891 r. do 1go kwietnia 1896 r.“ — Przyjęto.

Prezydent m. Dr Szlachtowski odczytuje następujący wniosek: „Weryfikacyę dokonanych w bieżącym roku wyborów do Rady miasta powierza się komisyi, z pięciu członków złożonej. Komisya ta przedłoży zarazem Radzie miasta wnioski co do podziału na sekcye i co do wyboru członków do poszczególnych komisyj.“

Obszerna nad tym wnioskiem wywiązuje się dyskusya. R. m. Gwiazdomorski wnosi, aby komisya składała się z 7 nie 5 członków, siedmiu bowiem lepiej i dokładniej podoła nużącej pracy weryfikacyi, która obecnie musi być bardzo szczegółową. R. m. Kasparek na zasadzie doświadczenia z przed 3 lat sądzi, iż 5 podoła zadaniu. Wniosek p. Gwiazdomorskiego popierają r. m. Dr Kohn i r. m. Birnbaum. R. m. Rzewuski wnosi, aby komisya składała się z 10 członków, t. j. po 2 na każde Koło wyborcze. Przemawiają dalej r. m. Kasparek, r. m. Dr Pieniążek, wskazując, że Rada wybiera ludzi honorowych, więc czy 5 czy 10 zarówno wierzyć może; r. m. Romanowicz broni wniosku r. m. Gwiazdomorskiego. Wiceprezydent Friedlein wnosi o powrót do dawnego systemu: należy zaprosić radców o oświadczenie się, do której sekcyi chcą należeć, co zaś do komisyj to jedne z nich ma wybierać Rada bez propozycyj komisyi, do innych zaś delegują sekcye swych członków. Przemawiają jeszcze, broniąc prawa komisyi do propozycyi, r. m. prof. Dr Zoll i prof. Dr Domański. Wiceprezydent Friedlein wyjaśnia swój wniosek; przemawiają jeszcze r. m. Dr Kohn i prof. Dr Kasparek.

W głosowaniu Rada uchwala, że komisya składać się ma z 7 członków, i że ma zaproponować członków Rady do sekcyj i komisyj.

Propozycye te komisyi, stosownie do życzenia r. m. Dra Pieniążka, życzenia sformułowanego jako wniosek przez r. m. Romanowicza, mają być rozesłane radcom kilka dni przed posiedzeniem, na którem nastąpi wybór.

Do komisyi weryfikacyjnej, wybrani zostali r. m.: Birnbaum, prof. Dr Domański, wiceprezydent Friedlein, Dr Hajdukiewicz, Kwiatkowski Jan, Dr Styczeń, Dr Weigel.

Dyrektor budownictwa m., p. Niedziałkowski, stawia następujący wniosek:

1. Gmina miasta Krakowa przyczynia się kwotą 4.000 złr. do pokrycia kosztów rozszerzenia koryta Wisły pod Zamkiem przez rząd przedsięwziąć się mającego z warunkiem, by do dalszych kosztów konkurencyjnych pociąganą nie była.
2. Upoważnia się p. Prezydenta miasta do wypłacenia tej kwoty rządowi na żądanie tegoż w roku bieżącym.
3. Wydatek ten pokryty będzie z tytułu XIII. budżetu. (Przyjęto).

Na powzięciu tej uchwały zakończono obrady przy drzwiach otwartych, a przystąpiono do obrad poufnych.

Zjazd prawników.

Sprawozdanie prof. Dra Franciszka Kasparka

sekretarza Zjazdu prawników i ekonomistów polskich, z czynności za czas od 24 lipca do 4 września, z wnioskami przedstawionemi na posiedzeniu pełnego Komitetu dnia 4 września 1887.

A. Myśl zjazdu, jak się zdaje, w chwili szczęśliwej została poczętą, bo znalazła odgłos wszędzie gdzie tylko żyją Polacy, od mroźnych okolic Syberyi — aż do słonecznych nizin Włoch. Nie było dnia, w którymby nie przybywało zgłoszeń z różnych stron, co wywołało bardzo liczną korespondencyę na wszystkie strony świata. Z trudnością przyszło sekretarzowi sprostać temu ogromowi pracy, a jednak zagrzany myślą przysłużenia się sprawie publicznej, chętnie poświęcił cały czas wolny podczas tegorocznych feryj, aby całą liczną korespondencyę przeprowadzić. Z pewnej poczty zwrócono kilkaset zaproszeń, należało zatem zaproszenia ponowić w innej formie, co szczęśliwie zostało uskutecznione. Następnie rozesłano wszystkim zamiejscowym uczestnikom karty legitymacyjne, oprócz tego członkom mieszkającym wzdłuż linii kolei Lwowsko-Czerniowieckiej osobne karty legitymacyjne kolejowe, aby członkowie mogli korzystać ze zniżonych cen jazdy, albowiem dyrekcya tej kolei mimo wezwania nie uznała naszych kart legitymacyjnych za wystarczające. Do tego przychodzą liczne wyjaśnienia, korespondencye do władz i dzienników, tak że ilość wyekspedyowanych w ciągu sierpnia listów dochodzi do tysiąca. W myśl uchwały dnia 24 lipca b. r. powziętej, wysłano dodatkowo zaproszenia do znanych osóbistości, mianowicie do współpracowników *Gazety sądowej warszawskiej* i *Przeglądu sądowego*. Termin do zgłoszeń udziału przedłużono na żądanie Lwowskiego Towarzystwa prawniczego do 31 sierpnia b. r..

B. Cyfra ogólna wszystkich uczestników zjazdu wynosi 384. Z tej sumy przypada 22 na reprezentantów dziennikarstwa polskiego, a mamy wiadomość pewną, że niektóre dzienniki będą mieć swoich specyalnych sprawozdawców. Z reszty 362 członków, jest miejscowych 102, zamiejscowych 260. Z tych należy 27 do profesorów, 60 do sędziów, 174 do adwokatów i obrońców, 52 do notaryuszy, 10 do urzędników admin., 39 do ekonomistów.

C. Żałujemy bardzo, że nieprzyjazne stosunki nie pozwalają wielu prawnikom brać udziału w Zjeździe. Miło jednak i od tych znakomitych ziomków nsłyszeć słowa zachęty i dobrych życzeń. Tak pisze jeden z najznakomitszych naszych sędziów: „Przekonałem się, że sama już wymiana „myśli i zapatrywań w żywem i doraźnem słowie, „a nadewszystko zbliżenie się i zapoznanie ludzi „pracujących na jednych polach i ułatwienie nadal „między nimi stosunków, znakomite nauce przy„nieść może korzyści. — Życzę też Panom z ca„łego serca jak najlepszego powodzenia“. A jeden z najpoważniejszych mecenasów pisze: „Każdy z pra„wników, miłujących naukę i dobro kraju, poglą„dać będzie na zjazd ten z sympatyą i z szczerem „życzeniem najlepszych rezultatów“. Inny wreszcie kończy swe pismo słowy: „W każdym razie wy„rażam życzenie, aby zjazd wydał najobfitszy plon „dorobków, jakich spodziewać się należy z ze„tknięcia się tylu światłych mężów z różnych „dzielnic kraju“. Te słowa zachęty płynęły nie tylko z krajów polskich — ale także od pobratymców. Zaproszono do udziału w Zjeździe Czechów i Kroatów — z odpowiedzi nadesłanych przytaczamy tutaj tylko słowa znakomitego profesora i uczonego Dra Antoniego Randy, dzielnego rzecznika literatury prawniczej polskiej w austryackiej Izbie Panów: „Nie mogąc przybyć oso„biście, mimo to towarzyszyć będę z najżywszem „zajęciem obradom zjazdu. Kolegom polskim dzię„kuję serdecznie za przyjacielskie zaproszenie i wy„rażam najgorętsze życzenie, aby piękne przed„sięwzięcie się udało i obfitowało w dodatnie re„zultaty“.

D. Przedstawiam do uchwały następujący

Porządek dzienny

ułożony z uwzględnieniem tej okoliczności, że tematy do których referaty dotychczas nie nadeszły, uważać należy za spadłe z porządku dziennego. W ich miejsce umieszczono inne tematy rozporządzalne i wygotowane.

I. Od dnia 7 września b. r. Komitet kwaterunkowy załatwia swe czynności w *Collegium juridicum* przy ulicy Grodzkiej. Tam wszyscy przybywający członkowie Zjazdu zgłaszać się mają w sprawach pomieszczenia. Od tegoż dnia Komitet zjazdowy otwiera swoje biuro w *Collegium novum* na Plantach. Tam miejscowi członkowie zgłaszać się winni po karty legitymacyjne, wszyscy uczestnicy zaś o informacye wszelkie, wyjąwszy takie, które się tyczą umieszczenia.

II. Dnia 8 września b. r. odbędzie się w strojach zwykłych wieczorek w Ogrodzie Strzeleckim o godzinie 8 celem wzajemnego poznania.

III. Dnia 9 września b. r. odbędzie się o godzinie 8½ uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny, które odprawi członek Zjazdu J. E. ks. biskup Krasiński — poczem udadzą się uczestnicy razem z zaproszonymi gośćmi do auli uniwersyteckiej w *Collegium novum* przy Plantach w pochodzie uroczystym. Upraszamy szanownych członków, aby na otwarcie Zjazdu przybyli ile możności w strojach narodowych albo we fraku i białych krawatach. Każdy członek Zjazdu wchodząc do auli wymieni swoje nazwisko, okaże kartę legitymacyjną i odbierze odznakę.

IV. *Pierwsze posiedzenie Zjazdu.* Po zagajeniu ze strony przewodniczącego Komitetu zjazdowego i przemówieniach wstępnych — nastąpią regulaminem (art. I i II) przewidziane czynności, poczem zaczną się obrady w następującym porządku:

1) Dr. Kasparek z Krakowa „O potrzebie troskliwej uprawy prawa międzynarodowego prywatnego i środkach do tego celu zmierzających.

2) Tenże: „Wniosek wyboru Komisyi, mającej wyrazić życzenia w przedmiocie wydawnictwa polskiego czasopisma prawniczego“.

3) Dr. Kasznica ze Lwowa: „Wydziały prawne w uniwersytetach jako wydziały nauk społecznych“.

4) Dr. Oswald Balcer ze Lwowa: „O potrzebie słownika wyrazów prawa polskiego, i jego ułożenia“.

5) Karol Dunin z Warszawy: „W kwestyi terminologii prawnej polskiej“.

W tym przedmiocie zabierze także głos Dr. Wilhelm Binder, delegat Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu.

V. Po posiedzeniu nastąpi zbiorowe zwiedzenie Wystawy krajowej na Błoniach.

VI. *Posiedzenie drugie dnia 9 września o godzinie 4 po południu:*

1) Wniosek Dra Kasparka z Krakowa w sprawie organizacyi towarzystw prawniczych.

2) Dr. Juliusz Leo z Krakowa: „Reformy skarbowe sejmu czteroletniego“.

3) Gustaw Lewy z Piotrkowa: „O potrzebie i sposobie badań, pojęć i zwyczajów społecznych i prawnych ludu polskiego“.

4) Dr. Fierich Maurycy z Krakowa: „O środku prawnym drugiej instancyi w ustnem postępowaniu sądowem cywilnem

5) Alfons Parczewski z Kalisza: „O relacyi sędziego przy wprowadzeniu sprawy w postępowaniu cywilnem.

VII. *Posiedzenie trzecie dnia 10 września o godzinie 9 rano.*

1) Dr. Kleczyński z Krakowa: „O zasadach organizacyi samorządu“.

2) Henryk Konic z Warszawy: „O konieczności zgromadzeń gminnych jako samoistnej władzy w samorządzie gminnym“.

3) Dr. Witold Lewicki ze Lwowa: „Dotychczasowe usiłowania w Sejmie i Wydziale krajowym, mające na celu reformę ustawy gminnej“.

4) Dr. Władysław Ostrożyński ze Lwowa: „O odpowiedzialności państwa za bezprawne działanie urzędników według prawa publicznego“.

5) Dr. Ksawery Fierich z Krakowa: „Czy prawo zwrotnego poszukiwania z powodu niepewnej płatności dłużnika głównego w prawie wekslowem da się ze stanowiska prawnego i ekonomicznego uzasadnić?“

6) Julian Tałasiewicz, radca sądowy z Wadowic: „O administrowaniu spadkowych gospodarstw wiejskich na wspólny rachunek aż do spłaty współspadkobierców, jako o najodpowiedniejszym środku do utrzymania gospodarstw gruntowych włościan galicyjskich“.

VIII. *Posiedzenie czwarte dnia 10 września o godzinie 3 po południu.*

1) Dr. Witold Skarzyński z Poznańskiego: „O konieczności i możliwości gruntownej reformy kredytu ziemskiego“.

2) Dr Antoni Dominirski z Prus królewskich: „O kolonizacyi wewnętrznej.“

3) Dr Włodzimierz Kozłowski z Przemyskiego: „O reformach podatku od spirytusu.“

4) Dr Józef Milewski z Krakowa: „W sprawie waluty.“

5) Wybór komitetu zjazdowego, mającego przygotować dalsze zjazdy.

6) Zamknięcie Zjazdu przez przewodniczącego.

IX) Wspólny wieczorek w Sali strzeleckiej o godz. 8 wieczór. Cena 3 złr. 50 c.

X) Dnia 11 września wspólna wycieczka do Wieliczki. Pragnący w niej i w wieczorku wziąć udział, zechcą zaraz pierwszego dnia zgłosić się w biurze zjazdu i złożyć należytość.

E) Komitet uchwali przygotowany przezemnie regulamin obrad.

F) Komitet kwaterunkowy ukonstytuował się pod przewodnictwem p. radcy Adolfa Podwina. Zgłoszeń o mieszkanie wpłynęło dotąd stosunkowo bardzo mało (15), przypuszczać zatem należy, że panowie uczestnicy Zjazdu sami postarali się prywatnie o mieszkania. Mimo to urządził komitet umieszczenie dla 50 osób w *Collegium juridicum* i udał się do komendy wojskowej o wypożyczenie łóżek. Urządzeniem *Collegium juridicum* zajął się prof. Dr Cyfrowicz, któremu za to wyrażamy publiczne podziękowanie.

G) Co do ogłoszenia uchwał zjazdu i sprawozdań, wnoszę:

1) aby wydawać w porozumieniu z p. Bartoszewiczem Dziennik zjazdu, którego pierwszy numer wyjdzie 8 września, ostatni 10 września;

2) aby wejść w układy z p. Dr. Gluzińskim w przedmiocie stenografowania obrad za ryczałtowe wynagrodzenie 80 złr.;

3) uczynić na Zjeździe wniosek wydania Pamiętnika zjazdu.

H) Senatowi akademickiemu, a względnie prorektorowi Dr. Łepkowskiemu podziękować za odstąpienie auli, zaś Dr. Cyfrowiczowi podziękować za jej urządzenie.

I) Uprosić Dra Cyfrowicza, aby raczył zająć się urządzeniem garderoby i utrzymaniem porządku w *Collegium novum* podczas zjazdu.

K) W końcu zdawał sekretarz sprawę o stanie funduszów i złożył rachunek; wreszcie zastanawiano się co do wniosków, przedstawić się mających Zjazdowi względem wyboru prezesów i sekretarzy.

Komitet zjazdu na posiedzeniu d. 4 września 1887 r. odbytem, powyższe sprawozdanie przyjął do wiadomości, wszystkie objęte niem wnioski uchwalił i uprasza redakcye pism polskich o łaskawe umieszczenie tego sprawozdania w pismach.

W Krakowie, d. 4 września 1887.

Dr Kasparek sekretarz. *Dr Zoll* przewodniczący.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 września.

— **Wielki książę Aleksy Aleksandrowicz** wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków pociągiem kuryerskim w podróży z Podwołoczysk do Wiednia.

— **W salach Sukiennic**, gdy zgromadzili się wieczorem włościanie ze Szląska i Galicyi, oprowadzeni przez członków Komitetu Wystawy sztuk pięknych, grono włościan stanęło przed świetnym obrazem Wojciecha Kosaka „Chłopicki pod Grochowem.“ Zbliżył się JE. Paweł Popiel, uczestnik tej wielkiej batalii, ostatniej, w ktorej oręż polski sprostał dawnej sławie. Z zapałem młodzieńczym czcigodny weteran opowiadał gromadzącym się w siermięgach mazurskich i ruskich switach dzieje dnia tego — kiedy ułani polscy po trzykroć zdobywali Olszynkę, jak Chłopicki wśród walczących wydawał rozkazy i wszystkich porywał, aż ranny odłamem granatu z placu boju ustąpić musiał. Około 200 włościan przysłuchiwało się opowiadaniu, wpatrując w obraz tej bitwy. Następnie p. Popiel poprowadził słuchających do obrazu, przedstawiającego Kościuszkę w więzieniu, gdy go car Paweł odwiedza — i tu znów innej naszej epopei opowiadał dzieje. Wzruszający to był epizod, który przejął wszystkich obecnych do głębi.

— **Drugie posiedzenie** walnego zgromadzenia Towarzystwa Kółek rolniczych odbędzie się dziś o godzinie 3ej po południu. Na posiedzeniu tem wyczerpany zostanie porządek dzienny, poczem odbędzie się uczta, w której wezmą udział pozostali jeszcze w Krakowie Szlązacy.

— **Wstęp na Wystawę** jutro we środę pozostaje za tę samą cenę, t. j. 30 c. od osoby — dzieci płacą 10 centów. W niedziele i święta 15 c., dzieci 10 c.

— **Komitet opieki nad weteranami** w. p. z r. 1831 najserdeczniejsze składa podziękowanie za łaskawe nadsyłanie fantów na loteryę odbyć się mającą, a w szczególności za śliczne fanty p. doktorowej Tomaszowej Mączkowej, p. Lubańskiemu, weteranowi w. p. z r. 1831 p. Trzaskowskiemu i wszystkim, którzy fanty ponadsyłać raczyli, staropolskie: Bóg zapłać.

Ksawery Konopka.

— **Dar.** Zbiory trzeciego gimnazyum wzbogacone zostały w tych dniach pięknym darem pani Józefy Geppert, obejmującym oprócz wielu skamielin silurskich, także dwa duże t. zw. „kły“ i kilkanaście zębów trzonowych mamuta (Elephas primigenius), dwa ładne odciski roślinne z formacyi węglowej (Stigmaria ficoides i Lepidodendron sp.), oraz kilkanaście sztuk minerałów krajowych, zwłaszcza martwic, wapieni naciekowych, anhidrytów itd. Cenny ten nabytek przyczynia się wielce do uzupełnienia niedawno założonych zbiorów tego najmłodszego z naszych zakładów średnich.

— **Komisya lekcyjna** bratniej pomocy uczniów uniw. Jagiell. podaje do wiadomości szan. rodziców i opiekunów, że jak dawniej tak i teraz pośredniczy w rozdawaniu lekcyj i guwernerek zarówno w mieście, jak i na wsi, polecając tylko sumiennych i zdolnych kolegów na nauczycieli domowych od g. 12—1 w południe, Mały Rynek L. 3 II piętro.

Ed. Cięglewicz, stud. fil., przewodn. kom. lek. *Jan Rozwadowski*, st. fil., zast. przewodn.

— **Zuchwalstwo niektórych fiakrów** przechodzi granice. Wczoraj dorożkarz Nr. 94, stojący o godzinie 5ej po południu przed hotelem Drezdeńskim, odmawiał jazdy na Wystawę, jeśli nie dostanie 50 c.; tym sposobem pozbywał gości, żądających jego usługi. W takich razach najlepiej publiczność poradzić sobie może, wsiadając bez względu czy chce lub nie chce jechać, a o oporze zawiadomić tutejszą Dyrekcyę policyi. Dorożkarze zaś na placu Wystawy robią formalny wybór między gośćmi i podejmują się jazdy tylko z tymi, od których spodziewają się wyższej opłaty. Gościom zaś, którzy im się nie podobają, oświadczają krótko, że są zajęci. Prosimy więc Dyrekcyę policyi o energiczną interwencyę i karanie surowe dorożkarzy zuchwałych i wyzyskujących. Zagraniczni goście skarżą się ogólnie na takie wyzyskiwanie i brutalność woźniców dorożkarskich.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Buczały, w powiecie rudeckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Zaproszenie.** W celu porozumienia się co do wyboru posła do Rady państwa, zapraszamy pp. wyborców z kuryi większej posiadłości okręgu żółkiewskiego, do Żółkwi na d. 13 września b. r. na g. 5 po południu w sali Rady powiatowej.

Polanowski. Rozwadowski. Żarski.

— **Pożar.** Czytamy w *Gaz. Lwowskiej:* W tej chwili dowiadujemy się o strasznej katastrofie, jakiej uległa gmina Uherce Niezabitowskie, w powiecie Grodeckim. O godzinie 12ej w południe przedwczoraj wybuchł w tej gminie straszny pożar, który w jednej chwili ogarnął 49 zagród włościańskich wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i zniszczył tak te budynki jak i całą krescencyę do szczętu. Przeszło 200 osób pozostało w największej nędzy, bez dachu. — Szkoda, prawie w całości nieubezpieczona, wynosi blisko 100,000 złr. Pożar powstał wskutek nieostrożności dzieci, które w nieobecności rodziców, zajętych zbiorem zboża, bawiły się zapałkami. Jedno z tych dzieci zginęło w płomieniach. W pierwszej chwili po katastrofie zawiązał się komitet pomocy pod przewodnictwem starosty hr. St. Pinińskiego i prezesa Rady pow. p. Wł. Niezabitowskiego. Prezydyum Namiestnictwa na pierwszą wieść o klęsce wysłało na tymczasowe zaopatrzenie nieszczęśliwych pogorzelców kwotę 250 złr..

— **Z Chełmna** dochodzi nas następująca odezwa: „Doniosły już pisma publiczne, że p. prof. Dr Rydygier z Chełmna, którego sława naukowa i znakomita biegłość chirurgiczna znane są powszechnie, powołany został obecnie na profesora chirurgii do Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dokąd niebawem się przeniesie.

Tracimy w nim w ziemiach tutejszych pierwszorzędnego lekarza i dobroczyńcę cierpiącej ludzkości, a nadto męża wypróbowanego charakteru, pełnego cnót obywatelskich, którego imie ze czcią wspominane przechowa się u nas na zawsze w pamięci. Ta jedynie tylko pociesza nas pewność, że p. prof. Dr Rydygier znajdzie w Krakowie szersze i odpowiedniejsze pole dla bogatej swej wiedzy naukowej i wielkich zdolności, i że to się obróci na pożytek liczniejszym jeszcze cierpiącym, jak i mnogim pokoleniom uczącej się młodzieży w tej naszej *Alma mater*, o której co tylko powiedział Następca Tronu austryackiego przy otwarciu „Collegium novum,“ „że jak od dawnych wieków szerzyła cywilizacyę na Wschód roznoszeniem naukowości Zachodu, tak i nadal godnie będzie spełniała to swoje zadanie.“

My wiemy, że p. prof. Dr Rydygier będzie w pracy tej niepoślednią siłą, że gorącem sercem obywatela zagrzewany, poniesie pochodnią wiedzy na chwałę tak wszechnicy, jak i narodu.

Szanownym Współobywatelom naszym pragnąc dać sposobność pożegnania tak zasłużonego naszego ziomka i okazania mu zapracowanej wdzięczności i szacunku należnego, oraz dla złożenia mu życzeń na przyszłość, zawiązaliśmy się w komitet, aby w dniu 15 września b. r. urządzić w Chełmnie w hotelu Lorenza o godzinie 3 popołudniu obiad pożegnalny dla p. prof. Dra Rydygiera, na który niniejszem uprzejmie zapraszamy.

Współpodpisany Dr Polewski w Chełmnie przyjmuje zgłoszenia chcących wziąć udział w tym obiedzie do dnia 10 września b. r., o czem zawiadamia, prosząc o liczny udział z szacunkiem

KOMITET.

Slaski Ludwik z Torunia. *X. prob. Dr Pobłocki* z Chełmna. *Czarliński Emil* z Brąchnówka. *Dr Szuman* z Torunia. *Dr Czapla* z Chełmna. *Dr Polewski* z Chełmna. *P. Stefański* z Chełmna. *M. Jagodziński* z Chełmna.“

— **W Bonn**, nad Renem, uczuć się dało wczoraj lekkie trzęsienie ziemi.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna aresztowała: Pryczaka Kaspra za podejrzane posiadanie fajki piankowej z okuciem srebrnem, cygarniczki piankowej i srebrnego łańcuszka; Izydora W., z Winnik, kelnera, za uczestnictwo w kradzieży dokonanej we Lwowie; Wandę P., z Krystynopola, za kradzież pieniędzy we Lwowie; Jąkałę Maryannę, z Chrobacza, za kradzież rzeczy ze stajni; Niegładką Joannę, z Lgoty, za kradzież; Nowaka Józefa, z Tarnowa, za pobicie; 10 osób za pijaństwo.

Antoninę Baranowską, z Krakowa pochodzącą, przytrzymała wczoraj po południu policya tutejsza w dworcu kolejowym, gdy przybyła z Paryża, jako poszukiwaną listem gończym sądu karnego za oszustwo.

Jan Gaczoł, terminator pozłotniczy, lat 17 liczący, rodem z Wieliczki, kąpiąc się dnia onegdajszego przy moście kolejowym na Zwierzyńcu, wpadł w głębinę i dopiero przy pomocy obecnych wyratowany został.

W sobotę po południu znaleziono zwłoki noworodka, płci męskiej, pięć miesięcy liczyć mogące, zakopane w podworcu realności Nr. 32 przy ul. Długiej. Komisya policyjno-lekarska zbadała stan owych zwłok i zarządziła odwiezienie ich do zakładu medycyny sądowej, równocześnie zaś wykazało śledztwo, iż matka owego noworodka zbiegła przed kilkoma dniami z Krakowa.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 7go: *Górą nasi!* komedya w 5 aktach, Kazimierza Zalewskiego.

We czwartek 8go: *Przeor Paulinów* czyli *Obrona Częstochowy*, dramat historyczny w 5 aktach przez Juliana z Poradowa.

Wystawa Krajowa na Błoniach

otwarta od godziny 8 rano do godz. $7\frac{1}{2}$ wieczór.

Na placu Wystawy oraz w Restauracyi może Publiczność pozostawać do godziny 10 wieczór.

Muzyka wojskowa gra od godziny 5 do 8 wieczór.

Wstęp na Wystawę w dnie powszednie 30 cent. — Dzieci do lat 10 płacą 10 centów.

W Niedziele i Święta 15 centów, dzieci do lat 10 płacą 10 centów.

Zebrania Komitetów **Sędziów Wystawy Krajowej w dziale przemysłu** odbędą się w następującym porządku:

Grupa 24 *w piątek* d. 9 września o g. 10 rano.

Grupa 15 i 19 *w sobotę* d. 10 września o g. 9 rano.

Grupa 11, 12, 13, 16, 17, 21, 22, 26, 27, 28, 29 i 30 *w niedzielę* d. 11 września o g. 9 rano.

Grupa 18, 20 i 25 *w poniedziałek* dnia 12 września o godz. 9 rano.

Każda z powyższych grup Sędziów zbiera się na wystawie w miejscu właściwem wystawionych przedmiotów; Wystawcy przeto mogą w tych dniach dać sędziom potrzebne wyjaśnienia.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 5go września pochmurno, w południe chwilowy deszcz; term. od 18·0 doszedł do 25·8 C. Barometr wraca do góry; o g. 7ej rano d. 6go stan jego był 739·2 millim., term. 19·0 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 7go września: Wilia do Narodzenia Najśw. Maryi Panny, ś. Reginy p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. We środę przedstawioną będzie 5-aktowa komedya Kazimierza Zalewskiego pod tyt. *Górą nasi*, w której główne role wykonają panie Hoffmann i Ziembińska oraz pp. Lubicz, Ryger, Siemaszko i inni.

We czwartek odegranym zostanie *Przeor Paulinów* czyli *Obrona Częstochowy.*

Zeszyt dziewiąty *Misyj katolickich* zawiera: Macedonia: List siostry Purtalès; Z Bagamojo do Mrogoro. III. Mbiki. Olbrzymie mrowiska termit. Msua i Kizemo. Ofiary z ludzi. IV. Misya przed pożarem. Pożar. Nasz przyjazd i nowy pożar. Nasz pobyt tamże. Trucizna „dawa“ i jej różne znaczenia; Tanganika (Afryka równikowa): List X. Charbonniera; Wycieczka misyjna po krajach nad Nigrem leżących. (c. d.) XII. Życzliwa murzynka. Oke Oyi. Przybycie do Ilorinu. Posłuchanie w pałacu. Uprzejmość i hojność królewska. Otoczeni dziećmi. Mody afrykańskie. Drugie przyjęcie. Opis Ilorinu. Zwyczaje i przepisy. XIII. Królewski podarek. Umowy co do dalszej drogi. Kapłanka. Gambari złodziejem. Dysputa religijna. Ucieczka tragarza oszusta. Jeszcze jedna dysputa religijna. Piątek u Muzułmanów. Niewiasta Oniszango i jej talizman; Indye: Zbytki Radżów i Nababów; Misya OO. Trapistów wśród Kafrów (c. d.); Misye na wyspach Sandwickich. (dok.) IV. Trudności. Budowanie kościołów. Liga. Procesya Bożego Ciała. Dzienniki. Trędowaci. Wykaz statystyczny; Parafie w Pondiszeryi; Wiadomości bieżące z misyj. Drzeworyty: Zanzybar: Widok misyi katolickiej w Mrogoro po pierwszym pożarze. Powtórny pożar w Mrogoro. Tymczasowe mieszkanie misyonarzy w Mrogoro; Żegluga po Tanganice; X. biskup Charbonnier, wikaryusz apostolski Tanganiki; Niger. Typy murzynów z wybrzeża Beninu i ich znaki szczepowe; Azya. Radża indyjski z rodziną i swą świtą; Indye. Pałac Radży w Benares; Afryka: Kafrarya. Kraal Kafrów; Domowe zajęcia Kafrów; Wyspy Sandwickie: X. Koeckmann, wikaryusz apostolski Sanewiczów. Kościół i pomieszkanie O. Damiana pomiędzy trędowatymi w Molokai; Mapa wysp Sandwickich.

W osobnem odbiciu z *Przeglądu lekarskiego* opuściła prasę rozprawa Dra Napoleona Cybulskiego, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, p. t.: „O hypnotyzmie ze stanowiska fizyologicznego“ (8° 78 str.).

Ryszard Zawadzki.

Równocześnie z Edwardem Dzwonkowskim zmarł w Szczawnicy Ryszard Zawadzki, prezes sądu w Tarnowie i poseł do Rady państwa, w 62 roku życia. Zawadzki rozpoczął służbę sądowniczą w r. 1854 przy komisyi indemnizacyjnej w Samborskiem — w r. 1860 powołany do Wiednia, gdzie urzędował przy najwyższym trybunale — powrócił do kraju jako radca sądu obwodowego w Tarnopolu, poczem znów sześć lat pracował w ministeryum sprawiedliwości, następnie zostaje radcą sądu krajowego we Lwowie, a wreszcie w r. 1874 prezydentem sądu obwodowego w Tarnowie. Byłato pierwszorzędna zdolność jurydyczna, którą oceniano zarówno w kraju, jak w Wiedniu. Szczerze przywiązany do kraju, uprzejmy i wolny od biurokratycznej pedanteryi, owszem skory do ułatwień, a ścisły i sumienny sędzia — wszędzie jednał sobie szacunek i wzięcie. Siła to była tak znakomita, że słusznie otwarto jej pole parlamentarne, gdzie Zawadzki w pracach kodyfikacyjnych wnet się odznaczył tak w Sejmie, jak i w Radzie państwa. Należał do stronnictwa centrum, ale z prawicą pozostawał w najlepszych stosunkach. Zawadzki należał do tych, którzy wznowili dobrą tradycyę polskiego stanu sędziowskiego, który ustąpił w Galicyi dopiero pod wpływem centralistycznych rządów bachowskich. Przypominał też wielce zacny typ sędziów z Królestwa Polskiego tem, że bardziej dbał o ducha prawa niż o jego literę, że wolny był od wszelkich przesądów i uprzedzeń społecznych; tak i w życiu politycznem rozdział na stronnictwa przyjmował tylko jako konieczność organizacyi sejmowej. Przedwczesna to strata — i to podwójna, bo mężowie tacy, jak Zawadzki, są zaszczytem sądownictwa, a na polu parlamentarnem pomnażał siły pracujące i fachowe.

Wystawa krajowa.

Wystawa Sztuki Polskiej. Stwierdziło to już i dziennikarstwo nasze i publiczność, że najokazalszym i najwspanialszym działem krakowskiej wystawy jest dział sztuki w Sukiennicach. Wspaniały widok, jaki przedstawiają dzieła naszych artystów, usprawiedliwia w zupełności tę opinię, i stwierdza, że najdzielniej z wystawców krajowych popisali się artyści. Górne sale Sukiennic przemieniły się w istny pałac czarodziejski; obrazy walczące zaletami i pięknością jeden z drugim o palmę pierwszeństwa, białe posągi na tle ciemnej zieleni, rośliny egzotyczne, makaty i gobeliny, tłum widzów, wśród którego piękne twarzyczki rywalizują wdziękami z... pięknością obrazów i posągów, wszystko to oblane blaskiem światła elektrycznego, tworzy całość, która się chyba zapomnieć nie da, której dotąd Kraków nie oglądał, z którą się nigdzie nie spotkano, jak to twierdzili ci, co Europę wzdłuż i wszerz przejechali. W tym widoku jest coś bajecznego, i zaiste nie przesadził pewien sprawozdawca dziennikarski, nazywając górną halę Sukiennic krainą ideału.

To też wszyscy, których sztuka obchodzi, wszyscy, których zajmuje ten tak ważny dział w cywilizacyjnym pochodzie narodu, wszystko, co ma prawo nazywać się inteligencyą, spieszy na Wystawę podziwiać dzieła twórczej pracy, nagromadzone tam w takiej ilości, że za jeden dzień przejrzeć nawet ich niepodobna.

Zasługuje też ze wszech miar na uznanie nowość, jaką wprowadził Zarząd Wystawy: koncert muzyki. Podnosi to wielce nastrój zwiedzającej publiczności; wiedział o tem dobrze Munkaczy, który przedstawiając po raz pierwszy publiczności paryskiej dzieło swoje „Zgon Mozarta,“ polecił orkiestrze podczas odsłonięcia obrazu wykonać „Requiem“ Mozarta.

Wystawę krajową zwiedziło wczoraj przeszło 4,000 osób. Niewątpliwie na to ożywienie ruchu wpłynął ostatni dzień wystawy bydła rogatego, którego premiowanie odbyło się wczoraj o godz. 5 po południu. Rezultat rozdzielenia nagród podaliśmy już wczoraj.

Wczoraj i dziś rano zwiedzali Wystawę Szlązacy i delegaci Kółek rolniczych. Dla delegatów Kółek odbywały się praktyczne pouczenia w działach, obchodzących włościan. Najdłużej zatrzymywali się włościanie w dziale maszyn rolniczych, przy okazach bydła, przy okazach płodów rolniczych, niemniej w pawilonie dla przemysłu domowego i w pawilonie szkół przemysłowych. Zadziwieni byli osiągniętemi rezultatami ci, co bliżej szkół tych nie znali, a Szlązacy z pietyzmem patrzyli na męża, co urządził pawilon przemysłu domowego. Prosty ich rozum ocenił, o ile silniejszym lud, gdy ma przewodników podobnej tradycyi i stanowiska.

Publiczność dzisiaj przed południem nie bardzo licznie podążała na Wystawę, z powodu silnego wichru, który tumanami kurzu sypie w oczy. Szczególniej w południowych godzinach ruch był słaby; zwiedzali przecież Wystawę włościanie z pobliskich sioł, strojni w białe sukmany i czerwone krakowskie czapki.

Jutro zacznie się przysyłka na Wystawę okazów trzody chlewnej, a są zgłoszone okazy niepospolitej wagi i szczególne bardzo. Co dni kilka więc zmienia się dział rolniczy i coraz to odmienne są tu okazy, warte obejrzenia.

Kiedy wczoraj na Wystawie z obory morawickiej wyprowadzono buhaja, celem zaprodukowania go sędziom, wyrwał się on z rąk służby i mógł wielu nieszczęść stać się powodem; nie przeszedł wszakże ten wypadek gładko, bo był przyczyną złamania obojczyka jednego z widzów. Buhaja zaraz schwytano.

Dziś zaś przeciąg silny wiatru na Wystawie stał się powodem, iż osunęły się wystawione tafle szklanne i uległy rozbiciu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

WALNE ZGROMADZENIE

obu Towarzystw Rolniczych.

W dniu wczorajszym krótko po godz. 10 zrana zagaił prezes Towarzystwa roln. krakowskiego, hr. Artur Potocki, walne Zgromadzenie obu Towarzystw rolniczych krajowych, przedstawiając zebranym nasamprzód przedstawiciela rządu, starostę hr. Borkowskiego; następnie delegatów różnych Towarzystw rolniczych, a mianowicie też b. posła Cienciałę, delegata Tow. roln. szląskiego, oraz pp. M. Jackowskiego, St. Kurnatowskiego, K. Koszutskiego i St. hr. Żółtowskiego, delegatów Tow. roln. z Poznańskiego; dalej proponuje hr. Potocki na przewodniczącego JE. ks. Adama Sapiehę, co zgromadzeni przyjmują z żywemi znakami zadowolenia. Miejsca wiceprezesów zajmują pp. Augustynowicz, Homolacs i Struszkiewicz. — Ks. Adam Sapieha, objąwszy przewodnictwo, zaznacza przedewszystkiem ważność chwili, w której zgromadziły się oba krajowe Towarzystwa rolnicze, aby wspólne usiłowania zwrócić do ułatwienia warunków egzystencyi dla tak silnie teraz zagrożonego krajowego rolnictwa. Potrzebną jest wspólna narada w takiem położeniu, ważną chwila, gdy się taka narada rozpoczyna, to też przewodniczący ks. Sapieha składa wyraz podzięki wszystkim obecnym za przybycie, a zarazem dziękuje za powołanie go na przewodniczącego. — Na porządku dziennym stoją żywotne i nader ważne kwestye, które poddać należy sumiennemu i gruntownemu rozpatrzeniu, aby na podstawie słusznych badań i rezolucyj naszych Towarzystw rolniczych miała reprezentacya naszego kraju możność i sposobność uzasadnionego wystąpienia dla obrony naszych interesów, domagania się pomocy, przynajmniej w tej mierze, jak ją inne kraje monarchii otrzymują. — Przed przystąpieniem do porządku dziennego udziela ks. Sapieha głosu delegatowi z Poznańskiego, zasłużonemu patronowi wielkopolskich Kółek rolniczych, p. M. Jackowskiemu, który nasamprzód składa obu Towarzystwom rolniczym krajowym życzenia, aby zabiegi ich usilne przyniosły korzystne owoce, zarazem składa hołd nauce i pracy, jaką tu spotyka; cieszy się mowca, widząc znaczny postęp na polu pracy organicznej, a tego postępu zdoła dowieść już i sama wystawa. Dziękuje też mowca imieniem Towarzystwa roln. poznańskiego za wezwanie tegoż członków na sędziów w różnych działach krajowej Wystawy; to dowód pamięci, dowód łączności, zawsze działającej ożywczo na obie strony, potrzebnej mianowicie w trudnych warunkach. Wspomniawszy o twardej doli, jaka obecnie zawisła nad Wielkopolską, i zaznaczywszy wielkie zadanie mającego powstać „Banku ziemskiego“, który troszczyć się będzie nie o ludzi, ale o ziemię, daje p. Jackowski wyraz uznania dla obu Towarzystw roln. za Kółka rolnicze, a zasłużony patron Kółek wielkopolskich dodaje, że Kółka rolnicze zrobiły nań najlepsze wrażenie, rokują one rozwój pomyślny, tak, że jeżeli nie wyprzedzą, to niewątpliwie dogonią w krótkim czasie starsze wiekiem Kółka rolnicze poznańskie. Życzeniem, aby praca nad Kółkami rolniczemi najobfitsze wydała owoce, zakończył p. Jackowski swe przemówienie, które zebrani żywemi przyjmują oklaskami.

Przewodniczący ks. Sapieha udziela głosu prof. Stanisławowi Starzyńskiemu, który przedkłada referat o ekonomicznem znaczeniu subwencyj państwowych. W pięknym swym referacie zaznacza nasamprzód prof. Starzyński, że nie chce zebranych trudzić teoretycznemi wywodami, ale raczej praktycznie rzecz całą uchwyci; po krótce wspomina tylko o zadaniach państwa wobec rolnictwa, które to zadania tak ważnością jak rozmaitością swą doprowadziły we wszystkich większych państwach do wytworzenia osobnego ministeryum, a zaznaczywszy, że subwencye wogóle mają na celu podtrzymywanie i wspieranie samopomocy na polu produkcyi, przechodzi referent do zbadania: 1) jak się rozwijały subwencye rolnicze u nas, 2) co osiągnęły, 3) co dalej i lepiej tu zrobić można i należy. Nie będziemy tu dziś powtarzać wszystkich cyfr podanych co do pierwszego pytania przez szan. referenta, ale należy wspomnieć, że łączna suma subwencyj rolniczych wynosi w Austryi 500.000, co jest stanowczo za mało przy budżecie dosięgającym pół miliarda. Galicya nie otrzymała nigdy z tego ani 80.000 złr., a słusznie przypadałaby na nią czwarta część ogółu subwencyi, t. j. 126.000 złr., prócz kilku pomyślniejszych w tym względzie lat od r. 1881 począwszy, wynoszą nasze subwencye pomiędzy 17.000 a 34.000 złr., czyli są niestosunkowo niskie i niedostateczne.

Co do osiągniętych przez subwencye rolnicze u nas w kraju rezultatów, to są one widoczne w bardzo wielu działach rolniczej pracy, przedewszystkiem zaś w hodowli bydła. Odnośnie do trzeciego punktu referatu, a mianowicie co w sprawie subwencyj na przyszłość zdziałać należy, zaznacza referent potrzebę 1) pobierania większej łącznej sumy; 2) większego skoncentrowania użycia subwencyj, bo rozstrzeliwanie drobnych sum na zbyt liczne działy, mogłoby się stać bezskutecznem; zresztą używać je należy tylko dla poparcia tych gałęzi rolniczej pracy, które dobrą rokują przyszłość, i nie są z góry wskazane jedynie na wegetacyę, jak np. jedwabnictwo; 3) starać się należy o prawo swobodnego *virement* otrzymanych subwencyj, przynajmniej w tej samej grupie (grup takich proponowano 5), a równocześnie o to, aby prekluzyjny termin użycia subwencyi przedłużono i ustanowiono nie jak dotąd na 31 grudnia, lecz na 31 marca. Skończywszy referat, przedłożył prof. Starzyński zawierające te postulaty trzy rezolucye, które jednomyślnie zostały przyjęte.

Z kolei porządku dziennego udziela przewodniczący głosu p. Przecławowi Sławińskiemu dla złożenia referatu o uprawie roślin pastewnych. Szan. referent w śmiałych rysach przedstawia znaczenie uprawy roślin pastewnych, zarazem niemożność szablonowego rozstrzygania tej kwestyi lub zawierzania obcym teoryom czy doświadczeniom. Obce rośliny często nas zawiodły, zraziły, i strata przez nie krajowi zadana tkwi głównie w tem, że zrażeni obcym produktem zaniechali rolnicy nasi rozwinięcia własnej uprawy pastewnej, a ta przyniesie dodatnie rezultaty, bylc była zastosowaną do lokalnych potrzeb i warunków. Kraj czyni już od wielu lat zabiegi około podniesienia hodowli bydła; naturalną konsekwencyą tych zabiegów musi być podniesienie równoczesne uprawy karmy dla bydła, a więc roślin pastewnych, która też tak jak bydło subwencyonowaną być powinna. Na podniesione nieraz obawy o nadprodukcyę karmy, odpowiada referent, że pomimo nadprodukcyi ziarna my nie umniejszamy własnej produkcyi ziarna, a przecież i przy wysokich cenach zboża nie porośliśmy w pierze, tem mniej możemy dziś zyskać na ziarnie wobec tegoż niskich cen i szalonej konkurencyi — Węgry, Rosya, Ameryka — produkującej w lepszych niż my warunkach. Zaznaczywszy korzyści dla rolnika z uprawy pastewnej, jako to użyźnienie gleby zmniejszenie kapitału użytego w obrocie gospodarstwa, stawia referent dwa pewniki, a mianowicie konieczność: 1) siewów mieszanych, 2) doboru roślin podług warunków ojczystej niwy. Przedstawione przez p. Sławińskiego rezolucye

domagające się subwencyi na założenie w kraju stacyj doświadczalnych dla uprawy roślin pastewnych, zostały jednomyślnie i bez dyskusyi przyjęte.

Na dalszym punkcie porządku dziennego stała sprawa chowu koni włościańskich, którą wnosił jako referent hr. Stefan Zamoyski. Zaznaczywszy na wstępie, że bez zapuszczania się w szerokie teoretyczne wywody ma zamiar przedstawić ogólnemu Zgromadzeniu jedynie rezolucye, jakie odnośnie do chowu koni włościańskich powziął oddział Towarzystwa jarosławski, podniósł w dalszym ciągu swego referatu hr. Zamoyski, że chów koni włościańskich potrzebuje u nas troskliwej i umiejętnej opieki. Nasza rasa koni włościańskich odznacza się wielu zaletami, przedewszystkiem zdrowiem, wytrzymałością, względną siłą. Dzisiaj ona karłowacieje, tak pod wpływem złego utrzymywania, trwającego już przez szereg pokoleń, za rychłego użycia do pracy, jak pod wpływem nieodpowiedniego stanowienia. Ale myśmy dążyć powinni do utrzymania zalet, zapobieżenia skarlowaceniu. Potrzebna tu nasza akcya, bo włościanie nie mają ani wiedzy, ani środków po temu. Zwracając się do środków umożliwiających osiągnięcie tego celu, stawia hr. Zamoyski szereg pytań, po których rozważeniu dochodzi do konkluzyi, że najlepszą drogą jest subwencyonowanie ogierów; za dostarczenie ich pobieraliby właściciele 100 złr; włościanie opłacaliby od klaczy drobną opłatę; co do rasy, to zaleca się silne zbudowane, o grubych kościach ogiery, półkrwi wschodniej; ekspertowie i kontrolę nad stacyami należałoby powierzyć komisyi z ramienia Tow. rolniczego; dla możności przekonania się o rezultatach takich stacyj należy czas trwania ich ustanowić przynajmniej na przeciąg 3—4 lat. W myśl tych konkluzyj stawił referent szereg rezolucyj, których rozważenie polecono komitetom obu Towarzystw rolniczych. Po krótkiej dyskusyi, w której zabrali głos pp. Pańkowski, Solowiej, Gorayski i Borowski, oświadczyło się zebranie za wnioskiem p. Borowskiego, domagającym się ustawy o przymusowem kastrowaniu nielicencyonowanych ogierów.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego stał referat o spółkach nabiałowych, który przedłożył p. Stanisław Jędrzejowicz. Podniósłszy znaczenie gospodarstwa nabiałowego wobec rozwinięcia chowu bydła w Galicyi, przechodzi szan. referent do naszkicowania sposobów zużycia nabiału. Wykazawszy, że mleko świeże zdoła się z korzyścią spieniężyć jedynie w wyjątkowych razach, w pobliżu niewielu miast, zaznacza dalej, że serownie wymagają dla przyniesienia korzyści i wielkiej znajomości rzeczy i wiele kapitału, a masło nasze, dzięki nieczystym rękom, które tegoż eksport ujęły już od dawna, straciło popyt i korzystne dla nas znaczenie na wielkich światowych targach. Ująwszy eksport masła i sera w ręce czyste, umiejętne i przedsiębiorcze, zdołamy podnieść znów i renomę i popyt naszych artykułów nabiałowych, a tem samem zyskać niedrobne korzyści dla naszego rolnictwa. Chcąc to osiągnąć, dążyć należy do wytworzenia w szeregach obywatelstwa wiejskiego, szeregu stowarzyszeń nabiałowych, dalej trzeba postarać się o konsulentów nabiałowych, wreszcie o utworzenie akcyjnego towarzystwa dla fabrykacyi i eksportu masła i sera w Krakowie i Lwowie. W końcu wniósł referent rezolucyę: Poleca się komitetowi, by sprawą tą gorliwie zająć się raczył. — W dyskusyi zabrał głos p. Kozłowski, który stawił wniosek o wystosowanie petycyi do Koła polskiego i Ministerstwa rolnictwa o wydanie ustawy przeciw fałszerstwu masła i zorganizowaniu odpowiedniej kontroli. Po przyjęciu rezolucyi powyższej i wniosku solwuje ks. Adam Sapieha posiedzenie.

Dziś odbyły się obrady gorzelników. Sprawozdanie z nich podamy jutro.

Na niedzielnem posiedzeniu hodowców bydła uchwalono na wniosek prof. Pańkowskiego następujące rezolucye:

1. Zadaniem Towarzystw gospodarskich w kraju powinno być podniesienie ogółu bydła rogatego.

2. Celem ostatecznym hodowli nie może być dążność do utrzymania ras importowanych w ich znamionach pierwotnych.

3. Obory wszakże zarodowe z całą starannością i umiejętnością prowadzone, istnieć powinny jako źródła, ułatwiające nabycie reproduktorów ogółowi hodowców.

4. Liczbę ras w oborach zarodowych ograniczyć należy z typu nizinnego do Holendrów i Oldenburgów; z górskiego do Simenthalerów i nielicznych odmian pochodnych.

5. W prowadzeniu obór zarodowych starać się należy o dobór najlepszych i kierunkowi hodowli najwięcej odpowiadających rozpłodników, nie polegając wyłącznie na uznanych ogólnie własnościach rasy jako takiej.

6. Obowiązkiem Towarzystw rolniczych ma być utrzymywanie a nawet odgrzebywanie typów bydła krajowego i rozmieszczanie ich w szczególności dla użytku gmin w okolicach, gdzie poprawa zapomocą ras obcych nie byłaby na czasie.

7. Ażeby usiłowania w powyższych kierunkach tem pewniejszy odniosły skutek, Zgromadzenie uznaje za konieczne szczegółowe porozumiewanie się obu Towarzystw gospodarskich w kraju, celem jednolitego wpływania na dalszy rozwój hodowli.

8. Również dążyć mają rzeczone Towarzystwa ustawicznie do tego ważnego celu, aby już teraz ile możności ograniczyć, a w przyszłości wykluczyć od rozpłodu nielicencyonowane buhaje i dążyć mają do osiągnięcia ustawodawczej opieki dla hodowli bydła rogatego w kraju.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na Kleparzu.

Kraków d. 6 września.

Pomimo, że na innych placach mianowicie w Wiedniu i Peszcie w ostatnich dniach ceny cokolwiek się ustaliły, targ dzisiejszy tutaj był bardzo słaby, a wskutek tego i odbyt utrudniony, tak że większa część dowiezionego zboża nie znalazła odbiorców.

Płacono za pszenicę białą od 8·75 do 9·— złr., za żółtą od 8·75 do 9·— złr., za czerwoną od 8·85 do 9·— złr.; za żyto od 5·50 do 6·— złr., za jęczmień od 5·— do 6·— złr.; za owies od 5·25 do 5·75 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy następujący telegram, odnoszący się do położenia ogólnego:

Wiedeń 5 września. Sprzeczne doniesienia o spotkaniu się dwóch cesarzy świadczą, że rzecz ta skomplikowana jest nowo podjętą rolą faktora (*Maekler*) przez ks. Bismarka.

Teraz dopiero *Warszawski Dniewnik* wystąpił z artykułem z powodu bytności Arcyksięcia Rudolfa w Galicyi, z artykułem niesłychanym i skandalicznym tak pod względem stosunków międzynarodowych, jak i ze stanowiska dynastycznego, które monarchiczne państwa zwykły wzajemnie szanować, nietylko w czasie pokoju, ale nawet podczas wojny. Artykuł ten rosyjskiego organu warszawskiego, powtórzony został tylko przez jeden dziennik warszawski, przez *Kuryera Warszawskiego*; jest on tak dalece brutalny i nieprzyzwoity, iż zarówno z *Gazetą Narodową*, która go dziś omawia, ani możemy, ani chcemy go w całości powtórzyć, zwłaszcza opuścić musimy ustępy nacechowane owem zapoznaniem względów międzynarodowych i dynastycznych. Ograniczyć się też nam przychodzi na powtórzeniu streszczenia przez *Gazetę Narodową* owego artykułu:

Warszawski Dniewnik wylewa całe oburzenie swoje na dzienniki warszawskie, że za pismami krakowskiemi i innemi podawały wiadomości o tej podróży (jak wiemy, wnet im tego zabroniono), i zowie to polityczno-literackiem przemytnictwem, bezczelnem zuchwalstwem, tandetnym towarem, skandalem czysto-politycznym. *Warsz. Dniewnik* powiada: „Obecnie, gdy ten skandal przeszedł już granice teraźniejszości o tyle, że można go traktować do pewnego stopnia bezstronnie, bez poprzedniego gniewu i kolącego niezadowolenia, nie będzie rzeczą zbyteczną spojrzeć w przeszłość i zdać sobie mniej lub więcej jasno sprawę: co właściwie wówczas zaszło w Galicyi i co zdarzyło się z tego powodu u nas w Warszawie w kołach dziennikarskich.“

Co do pierwszej kwestyi, odpowiada *Warsz. Dniew.*, że nie chce dotykać jej strony zakulisowej, ale rzeczywiście przedstawia się ta podróż, jako „letni spacer, spełniony za wolą cesarza, który jakoby przyobiecał Galicyi tę podróż na znak swej łaski.“

Trzeba przyznać, że *Warsz. Dniew.* z niezrównanym zapałem i artyzmem opisuje podróż Arcyks. Rudolfa po Galicyi, jak w okazywaniu dowodów lojalności nawet wsie wysilały się, aby naśladować większe miasta, jak nawet chłopi pieszo i konno się tłoczyli. Ale — powiada — to wszystko było po pierwsze tylko „spiskiem arystokratów, biurokratów i plutokratów, aby zrobić tylko wspaniałą wystawę swej austryacko-polskiej lojalności i wpływu swego na niższe warstwy. Celem ich było nietyle przyjęcie dostojnych gości, ile pokazać samych siebie, oślepić, olśnić, ogłuszyć.“ Ale „potrzebowali oni, aby ten blask oślepił całą Galicyę i sięgnął dalej, do wszystkich dzielnic dawnej Polski. Przez kogóż nadać szychowi pozór prawdziwego złota? — Oto przez prasę. — Wiedzieli oni, że bez prasy ta zamierzona wystawa austryacko-polskiej lojalności, jako rzecz fałszywa, nie dozna powodzenia ani w Galicyi, ani tem bardziej w dalszych stronach.“

Zapał reporterów „przechodził wszelkie umiarkowanie, przybierał kształty coraz bardziej fantastyczne, charakter coraz bardziej obłędny — pamiętna podróż zamieniła całą Galicyę austryacką od końca do końca na całe dwa tygodnie w jeden jakiś zbity obóz świętujących, gadających naprόżno z jednej strony, i odwrotnie, ponuro milczących i wzruszających ramionami z drugiej“.

„Mowa jakiegoś hrabiego Tarnowskiego, wysłuchana tam przez kilku zaledwie wybranych dość spokojnie, a przez niektórych z nich, być może, nie bez ironicznego uśmiechu, rozbiegłszy się na szpaltach dziennikarskich po całym kraju, razem z fajerwerkami, biciem z dział z kopców i entuzyastycznemi okrzykami niezliczonych tłumów, oszołomiała, odbierała rozsądek, unosiła setki tysięcy, niemal miliony. Im dalej — tem więcej.“

„W takiej formie i w takich kształtach, woła *Warsz. Dniewnik*, wystawa lojalności austryackiej, urządzona przez arystokratów, biurokratów i plutokratów galicyjsko-polskich, pozornie niejako tylko dla siebie, trafiła jednakże i do nas, do Warszawy i wywołała w piśmiennym tłumie naszego kraju prawie taki sam szwindel polityczny, jak w Galicyi.“

W dalszym ciągu *Warsz. Dniew.* przytacza całe ustępy z *Czasu* i *Gaz: Polsk.* i powiada:

„Z podobnych cytat możnaby ułożyć cały tom, a w tym tomie najwprawniejszy krytyk nie odróżniłby ani z treści, ani z tonu różnicy pomiędzy warszawskiem a krakowskiem pisaniem na wspólny austro-polski temat. Jak gdyby w drugiej połowie czerwca 1887 r. Galicya zmieniła się w jedynastą gubernię Nadwiślańskiego kraju, jak gdyby od tego czasu opadły wszystkie istniejące dotąd między niemi przeszkody i różnice; i nowi, szczęśliwsi nasi współobywatele, wielbiąc sprawców swego szczęścia, przepełnieni dobrodziejstwami, wyciągają ku nam ręce, wzywając nas donośnym głosem i zachęcając do wspólnych uwielbień i pokłonów. Tak śmieszne i zarazem przykre wrażenie robią wszystkie elukubracye większości prasy warszawskiej. Naturalnie, cytaty te nie dają wyobrażenia o jej austrofilskim czynie w całej jego rozciągłości, jak trudno z jednej aryi nabrać pojęcia o całej symfonii; lecz czytelnik rosyjski bez wysiłku pozna, jaką komu usługę oddali niektórzy z publicystów warszawskich. Jasne to, jak dzień, iż powtarzając u siebie zdania urzędowców krakowskich, lwowskich i wiedeńskich, ludzie ci nasi, godni pożałowania, starali się i po naszym kraju rozszerzyć ten czad galicyjski, tenże sam au.... filski swąd polityczny. Oto ich niezaprzeczona zasługa, którą i my, Rosyanie, rozumiemy i ocenić umiemy.“

Rzuciwszy tę piekielną groźbę, kończy *Warszawski Dniew.* pochwałą nihilistycznego *Głosu* za to, że serdeczność naszą dla cesarzewicza Rudolfa zelżył wyrazami, których i cześć dla Niego i obawa przed prokuratoryą powtórzyć nam nie pozwala.

Dziś nadeszłe dzienniki wiedeńskie i niemieckie, poczytują za stanowczo nieprzyszły do skutku zjazd cesarzy niemieckiego i rosyjskiego; wiele z nich wyraża z tego powodu swoje zadowolenie. Jednocześnie *Moskiewska Gazeta* woła, że Niemcy jedynie dlatego chcą się zbliżyć do Rosyi, aby pozyskać jej neutralność w przyszłej z Francyą wojnie; tymczasem jedynie naturalnem jest przymierze rosyjsko-francuskie i na niem polega równowaga europejska.

Wczorajszy telegram o jakiejś próbie mobilizacyjnej w całem cesarstwie rosyjskiem nie jest znikąd potwierdzonym; nie znajdujemy w dziennikach wzmianki o takiem rozporządzeniu, ani też nie doszły nas o niem wiadomości z za kordonu. Prawdopodobnie zatem rzecz cała niema znaczenia, ani doniosłości, lub jest zwykłem administracyjnem zarządzeniem.

Telegramy własne „Czasu“.

Gorlice 5 września. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu przedwyborczego wybrano delegatów na zjazd do Jasła. Obecni włościanie przez usta Jana Furmanka, wójta z Kleczan, postawili kandydaturę Mieczysława Michniewicza, naczelnika sądu z Biecza. Żadnej innej kandydatury nie zgłoszono.

Wiedeń 6 września (=) Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola: Koła rządowe są rozczarowane i zniechęcone tem, iż w Rosyi objawia się względem tureckiej akcyi w sprawie bułgarskiej to samo nieustanne niedowierzanie w szczerość Porty, jakie przeciw Niemcom wciąż się okazuje. Ten objaw stanowi jedną z głównych podstaw przezornej i unikającej każdego stanowczego kroku polityki Porty, albowiem Porta obawia się, iż mogłaby popaść w dyssonans z polityką większej części mocarstw, a usposobienia dla siebie w Rosyi mimo to nie zmieniłaby.

Zdaje się, iż Porta czyniąc w ostatnich czasach kroki w Berlinie, nie sformułowała jasno określonej propozycyi, lecz oświadczyła się w zasadzie skłonną wysłać stosownie do propozycyi rosyjskiej tureckiego komisarza do Zofii w towarzystwie jenerała Ernrotha.

Przewidują tak w tureckich, jak i w dyplomatycznych kołach rządowych, że wymiana zdań między mocarstwami potrwa przez pewien czas, i dlatego nie obawiają się na teraz jakichś groźniejszych zawikłań.

Wiedeń 6 września. W okolicy Wiednia, a mianowicie w Poetzleinsdorf pojawiła się filoxera.

Wiedeń 6 września. Cesarz nadał Pasteurowi order żelaznej korony.

Berlin 6 września. *Nordd. Allg. Ztg* występuje przeciw *Köln. Ztg*, broniąc polityki Bismarka. Nie ubiegamy się o względy Rosyi, twierdzi organ kanclerza, lecz tylko strzeżemy pokoju, spoczywającego na traktatach, przy których zawieraniu i układaniu Niemcy przewodniczyły i które podpisały. Bułgarscy książęta i ministrowie, którzy łamią traktaty, muszą do spokojnego zachowywania się być zniewoleni. Ks. Koburgski postępuje bardziej karygodnie, niż ks. Battenberg. Jego akcya dałaby się jedynie tem wytłómaczyć, jeżeliby ks. Koburgski zamierzał podnieść sztandar polityki Orleanów, która podczas pokoju nie ma powodzenia.

Rzym 6 września. Bismark prawdopodobnie podejmie się pośrednictwa. Rosya otrzyma wolną rękę na Bałkanach, a Austrya w kierunku Saloniki, przez co nastąpiłaby zmiana stosunków, a Włochy musiałyby od Austryi otrzymać odszkodowanie.

Paryż 6-go września. *W Crédit mobilier* odkryto kradzież 100,000 franków.

Telegramy biura koresp.

Nitra 6 września. Wczorajsze manewry miały liczne i pouczające momenta. Dywizya arcyks. Fryderyka (armia zachodnia) wyparła dywizyę Reichera (armia wschodnia) z wyżyn między Nitrą i rzeką Waag wzdłuż drogi Neustadtl-Nitra przez rzekę Nitrę. Cesarz przypatrywał się z uwagą manewrom, w których arcyks. Albrecht, Wilhelm i Józef, oraz szef jeneralnego sztabu Beck i minister Fejervary udział brali.

Zagrzeb 6 września. Z posiedzenia Sejmu. Na porządku dziennym sprawdzanie wyborów. Wybór Folgenovica uznano spornym. Po ukonstytuowaniu się Sejmu, został Mirko Hrwat wybrany prezydentem, a Gyurgiewicz Franciszek wiceprezydentem.

Dziś nastąpi wybór komisyi adresowej i stałych komisyj sejmowych.

Królewiec 6 września. Naczelny prezydent otrzymał depeszę od Cesarza, zawiadamiającą go, iż wysyła tamże ks. Albrechta jako swego zastępcę.

Heidelberg 6 września. Wczoraj otwarto posiedzenie tegoroczne instytutu *de droit international*, i wybrano na rok 1887/1888 Bumering'a z Heidelbergu prezydentem, a Neumana z Wiednia i Pestalkego z Londynu wiceprezydentami.

Zofia 6 września. Biuro Reutera donosi: Rząd jest zdecydowanym do stawienia energicznego oporu każdemu, przeciw interesom narodowym skierowanemu projektowi.

Toczą się tutaj układy z jednym z budapeszteńskich domów bankowych, względem zaciągnięcia dziesięciomilionowej pożyczki, celem wykończenia połączeń kolejowych.

Exeter 5 września. Wczoraj wieczór wybuchł tutaj pożar w teatrze podczas przedstawienia. Budynek spłonął w zupełności. Wydobyto dotychczas z gruzów 60 trupów, a 20 rannych oddano do szpitala.

Kursa. Wiedeń 6 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·10. — Renta austr. srebrna opod. 82·50. — Renta 4% złota austr. 112·50. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·15. — Akcye Banku Austr. Węg. 884·—. — Akcye kredytowe 282 40 — Londyn 126·65. — Napoleony 9·96—. — Dukaty 5·91. Marki 61·55—. — 5% Renta węg. papier. 87·35. 4% Renta węg. złota 100·60—. Losy prem. węg. 122 25. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·50. — Akcye Länderbanku 224·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 211·10. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 222·—. — Akcye kolei południowej 80·—. — Ruble 110·75. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 6 września. — Banknoty austryackie 162·55. — Krótki Wiedeń 162·45. — Banknoty ros. 180·70. — 5% Listy zast. Polskie 56·40. — 4% Listy Likw. Polskie 51·80. — Akcye kolei Karola Ludwika 85·75.— Akcye austr. kredytowe 459·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.
(Od 1 czerwca 1887.)

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa	osobow.	pospiesz.	mieszany	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wie.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9.07 wie.	5·30 rano	11·15 rano	3·58 po p.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 po p.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed południem; Wieliczka przyjazd 11·59 „ „

Do Wiednia: kuryerskie: 6·55 rano i 9·37 wieczór; osobowe: 5·57 rano, 9·20 przed poł. i 3·— po poł.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 —	111 —
Marki niemieckie	61 25	61 75
Dukat ważny	5 88	5 97
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
Imperyał ważny	10 23	10 29
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 80	81 60
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4½% galicyj. pożyczka krajowa	101 —	103 —
6% „ „ „	94 75	95 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 —	93 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 50	99 25
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	103 25	104 —
5% „ „ „ „ „ niepr.	99 75	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 -	52 —
5% „ „ „ „ „ „	42 -	46 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	210 —	211 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	222 —	223 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	277 —	282 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 80	20 —
„ „ Stanisławowa	29 75	31 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 25	17
„ „ węgier. „ „	10 60	11 40

Wiedeń 5 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 05	81 25
4⅕% „ srebrna	82 40	82 60
4% „ złota	112 50	112 75
5% „ papier. nieop.	96 20	96 —
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	129 75	130 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 —	136 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 —	138 50
„ „ 1864 „ 100 „	166 50	167 —
„ „ 1864 „ 50 „	165 50	167 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 50	151 -
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 50	115 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 —	104 70
Galicyjskie „ „	104 50	105 25
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	104 50	106 —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 70	105 10
Węgierskie „ „	104 80	105 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 50	111 —
Boden-Credit austryackie . . 80 „	241 —	242 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 20	282 40
„ Bank węgierski . . . 200 „	286 75	287 25
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	169 75	170 25
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	558 —	562 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	884 —	886 —
Unionbank . . . . . . 200 „	210 40	210 80
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 50	151 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	91 60	92 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 75	183 35
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	392 —	394 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2522	2526
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	210 50	211 -
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	144 25	144 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	222 75	223 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	160 —	160 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	166 70	167 -
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	187 25	187 75
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 50	180 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	225 20	225 40
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	79 75	80 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	158 50	169 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	165 —	165 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	165 —	165 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 25	125 75
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 30	101 60
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 50	101 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	99 -	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	96 —	— —
5% „ „ „ „ „	101 50	101 70
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	101 50	101 70
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 50	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat	99 75	100 -
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 40	102 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	105 25	105 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 50	99 20
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 —	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 —	101 70
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	101 —	101 60
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 75	82 25
„ nieop. „ „	90 75	91 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 80	107 30
„ „ Lit. B 200 „ „	104 50	105 -
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 75	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	93 —	93 30
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 75	100 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	199 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 50	141 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 50	124 —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 50	104 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 40	99 80
„ „ „ II Em. . 200 „ „	99 —	99 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 70	99 10
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	130 —	130 30
„ Węgierskie . . „ 100	121 90	122 40
„ Tureckie . . . fr. 400	16 20	16 50
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 90
Kredytowe . . . . . . „ 100	177 25	177 75
Clary . . . . „ 42	47 —	47 50
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 —	116 50
Insbruku . . . . . . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	25 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 25	20 —
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	48 —	49 —
Palffy . . . . „ 42	48 25	48 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	16 50	16 75
„ „ węgier. „ 5	11 —	11 30
Rudolfa . . . . „ 10	20 —	20 75
Salma . . . . „ 42	60 25	60 75
Salzburskie . . . . . „ 20	23 60	24 —
St. Genois . . . . . . „ 42	59 —	59 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 —	30 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	136 50	137 50
4% „ . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	40 —	40 40
Windischgrätza . . . . „ 21	48 25	48 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 92	5 94
20-frankówki	9 96	9 97
Imperyały rosyjskie	10 25	10 27
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 28	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	61 55	61 60
Rubel papierowy za 100 rubli	110 75	111 —

Lwów 3 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 50	96 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 5 września.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 50
„ „ „ V „	— —	100 80
4% Listy likwidacyjne	— —	93 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 —
„ „ „ III „	— —	99 50
„ „ „ IV „	— —	— —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

OBWIESZCZENIE.

Nr. 2510. [2007 2-3]

Stosownie do uchwały Rady gminnej w dniu 18 lipca 1887 r. zapadłej, zostanie **prawo propinacyi miejskiej wódczanej i piwnej,** wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz prawo poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, jak niemniej budynek propinacyjny w Tarnowie pod Nr. 3 na Strusinie położony, własnością gminy miasta Tarnowa będący — **w drodze licytacyi publicznej na czas od dnia 1 stycznia 1888 r. do ostatniego grudnia 1890 r.,** to jest: na trzy po sobie następujące lata, **w dzierżawę wypuszczone. — Licytacya odbędzie się na dniu 22 września 1887 r. o godzinie 10ej zrana, w sali ratusza tutejszego,** w ten sposób, że wydzierżawionem będzie oddzielnie prawo propinacyi wódczanej, a oddzielnie prawo propinacyi piwnej wraz z dodatkami.

Wolno wszelako oferentom wnieść jedną ofertę na wszystkie trzy przedmioty i licytować takowe razem.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

A.	1)	Za prawo wyłącznego wyszynku wódki .	złr. 26800
	2)	Za prawo pobierania ustanowionych dodatków gmin. od wódki	„ 17000
B.	1)	Za prawo propinacyi piwnej i pobierania podwyższonej opłaty od piwa	„ 24600
	2)	Za prawo pobierania dodatków od piwa .	„ 15400
		i nakoniec	
C.		Tytułem czynszu najmu z budynku propinacyjnego	„ 1200
		Razem przeto rocznie	złr. 85000

Osoby przystępujące do ustnej licytacyi, są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć w ręce komisyi licytacyjnej 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem, jak niemniej marką stemplową na 50 cnt.

Warunki licytacyi zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą jednak i przed licytacyą w tutejszem archiwum być przejrzane.

Z Magistratu miasta Tarnowa
dnia 16 sierpnia 1887 r.

Burmistrz:
W. Rogoyski.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*